



Robert Borkowski

prof. nadzw. dr hab., Krakowska Akademia
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego
ORCID: 0000-0001-7086-9455

Krzysztof Biskup, Robert Klonowski, *Słownik ratownictwa, ochrony ludności i zarządzania kryzysowego angielsko-polski, polsko-angielski. Dictionary of Rescue, Civil Protection and Crisis Management English-Polish, Polish-English*

[Wydawnictwo Danmar, Warszawa 2017, 245 ss.]

Problematyka zarządzania kryzysowego, ratownictwa oraz ochrony ludności ma ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa obywateli, a także ich poczucia zaufania wobec państwa. Rozwój cywilizacji wiąże się z występowaniem nowych obszarów i nowych rodzajów zagrożeń, których pojawianie się zdaje się być w opinii społecznej niezrozumiałe i zaskakujące. Z kolei postęp materialnych warunków życia i rozwój konsumpcji pociąga za sobą także podnoszenie poziomu oczekiwań w zakresie komfortu życia i zapewniania poczucia bezpieczeństwa, co skutkuje wzrostem wymagań stawianych służbom ratowniczym¹. Z tego względu istotne jest

¹ Por. R. Borkowski, *Rozwój ratownictwa w III RP (służby, organizacje, obszary)*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka” 2018, nr 2, s. 15–27.

utrzymywanie i doskonalenie odpowiednio licznych i wyposażonych służb i organizacji ratownictwa oraz ochrony ludności, które zapewnić mają w społeczeństwie poczucie bezpieczeństwa.

Wyrazem wzmożonego zainteresowania badaczy problematyką zarządzania kryzysowego jest rosnąca w ostatnich latach liczba publikacji na ten temat². Niezwykle ważna dla kształcenia i doskonalenia, a w związku z tym osiągnięcia odpowiedniego poziomu profesjonalizmu funkcjonariuszy służb i pracowników instytucji odpowiedzialnych za reagowanie kryzysowe, zwalczanie skutków klęsk żywiołowych i katastrof technicznych oraz ochronę ludności jest dobra znajomość właściwej terminologii fachowej. Recenzent zetknął się np. ze starostami powiatów, którzy nie odróżniali znaczenia pojęć „zarządzanie kryzysowe” i „interwencja kryzysowa”, myląc terminologię pochodzącą z ustawy, za realizację której byli odpowiedzialni. Obok znajomości materii ustawowej, lektury monografii i podręczników, ważna jest również lektura słowników tematycznych i leksykonów³.

Nader istotne jest też poznawanie słownictwa fachowego w językach obcych, w tym zwłaszcza w języku angielskim, zważywszy współpracę międzynarodową w ramach Unii Europejskiej oraz NATO. Znajomość języków obcych jest w społeczeństwie polskim wciąż na niskim poziomie, a większość kadry służb mundurowych i ratowniczych (poza elitarnymi formacjami oraz uczestnikami misji i akcji zagranicznych) ma ogromne problemy z wyjaśnieniem znaczenia terminów *crisis management*, *emergency management*, *law enforcement*. Stąd też tak ważna jest edycja słowników, zwłaszcza polsko-angielskich i angielsko-polskich. Powszechnym zjawiskiem w polskich uczelniach jest nieumiejętność przetłumaczenia przez studentów na język angielski nazwy swej uczelni, wydziału, kierunku studiów ani stopnia zawodowego, jaki po ukończeniu studiów uzyskują. Do rzadkości należą zawodowe (branżowe) podręczniki języka angielskiego, nie wspominając już o tym, że w programach studiów polskich uczelni poza podstawowym lektoratem języka obcego w skromnym wymiarze czasowym, nie pojawiają się translatoria⁴.

Dotychczasowe publikacje słownikowe w obszarze zarządzania kryzysowego i ratownictwa liczą już sporo lat i w pewnej mierze uległy dezaktualizacji poza słownikiem wydanym przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa⁵. Ten ostatni nie jest, niestety, ogólnie dostępny. Ogromne zapotrzebowanie na tego rodzaju opracowania

² Zob. np. K.R. Zieliński, *Ochrona ludności. Zarządzanie kryzysowe*, Difin, Warszawa 2017.

³ Zob. m. in. *Handbook of Disaster and Emergency Management*, ed. A. Khorram-Manesh, Institute of Clinical Sciences, Department of Surgery, Göteborg 2017; *Handbook of Emergency Response. A Human Factors and Systems Engineering Approach*, eds. A.B. Badiru, L. Racz, Taylor & Francis Inc., New York 2013; *Emergency Management. The American Experience 1900–2010*, ed. C.B. Rubin, CRC Press, Boca Raton 2012; J.W. Handmer, *The Handbook of Disaster and Emergency Policies and Institutions*, Routledge, London 2008.

⁴ Zob. A.M. Sendur, A. Warecka, *English for Safety, Security and Law Enforcement*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2012.

⁵ Zob. A. Bugajska, *Słownik terminów z zakresu zarządzania kryzysowego polsko–angielski, angielsko–polski*, Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, Warszawa 2012, a także *Słownik „Ratownictwo” pol.–ang.–niem.–ros.*, Edura, Warszawa 2006 oraz J.P. Zagórski, *Mały słownik pożarniczy*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1990.

widoczne jest chociażby w inicjatywach internetowych słowników, podejmowanych przez ratowników i funkcjonariuszy straży pożarnej⁶.

Recenzowany słownik liczy w obu częściach 20 tys. haseł i obejmuje terminologię z zakresu ratownictwa, ochrony ludności oraz zarządzania kryzysowego. Celem autorów było stworzenie narzędzia umożliwiającego efektywną komunikację zarówno w sferze słowa pisanego, jak i mówionego. Specjalne ułatwienie przewidziano dla osób znających język angielski w stopniu podstawowym w formie fonetycznie uproszczonej wymowy wyrazu. Jest to jednak bardzo kontrowersyjne rozwiązanie, które może zaowocować negatywnymi rezultatami, z dużą dozą prawdopodobieństwa można bowiem założyć, że funkcjonariusz, opanowując fonetycznie wymowę określonego zasobu terminów, na tym poprzestanie, pozorując znajomość języka obcego.

Transkrypcja fonetyczna dzieli się na dwie zasadnicze odmiany: transkrypcję fonetyczną szeroką, zwaną też transkrypcją fonologiczną lub fonemiczną, różnicującą jedynie fonemy, jak też transkrypcję wąską, zwaną również allofoniczną, która odzwierciedla wszystkie lub niektóre zjawiska fonetyczne w obrębie danego dźwięku, np. częściowe ubezdźwięcznienie, nietypową artykulację (np. zębowe /d/). Transkrypcję fonemiczną zapisuje się w pochyłych nawiasach //, a fonetyczną w kwadratowych []. Transkrypcja fonetyczna jest zwykle realizowana w oparciu o nagranie mowy. W słowniku zastosowano uproszczoną transkrypcję fonemiczną.

Autorzy podkreślają w słowie wstępnym, że w trakcie opracowywania haseł prowadzili konsultacje z partnerami zagranicznymi, tj. przedstawicielami służb i organizacji ratowniczych z USA i Wielkiej Brytanii, co umożliwiło wprowadzenie rozróżnienia pomiędzy angielszczyzną brytyjską i amerykańską w ramach opisywanych haseł. Słownik wzbogacony jest o wykaz nazw instytucji i organizacji związanych z ratownictwem, ochroną ludności i zarządzaniem kryzysowym, funkcjonujących w Unii Europejskiej, w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz NATO (s. 238–242), a także wykaz angielskich tłumaczeń nazw polskich instytucji z tego obszaru (s. 243–245) oraz wykaz brytyjskich i amerykańskich miar i wag (s. 236–237).

Do istotnych mankamentów słownika należy niedobór terminów z zakresu ratownictwa górskiego, narciarskiego, wodnego, morskiego i nurkowego oraz górniczego. Ubogi jest zasób terminologii medycznej i anatomicznej. Próżno w słowniku szukać pojęć takich jak kotwica, ster, ponton, boja, latarnia morska, upojenie azotem, barotrauma, podwodny, cumowanie, molo, przybój, przybrzeżny, trap czy okręt ratowniczy. Nie ma terminów lina zjazdowa, urządzenie zjazdowe, nurkowanie lub narty. Nie występują pojęcia speleologia, kopalnia, chodnik, podziemny, wyrobisko ani telemetria. W słowniku znajdziemy natomiast terminy aborcja, musztra, pogrom, wiktymizacja, bojownik o wolność, ludobójstwo, walka, bomba kalorymetryczna oraz siedem innych rodzajów bomb, halon dwubromoaterofluorometan, strzał z prądownicy, szrot i wolność prasy oraz strażak niepełnoetatowy. Według autorów są to terminy niezbędne w pracy ratownika. Pojawiają się zatem poważne wątpliwości co do merytorycznych zasad doboru terminów. Posługując się słownikiem, ratownik

⁶ Zob. <http://strazak.wikidot.com/slownik-pozarniczy> oraz <http://paramedicpoland.blogspot.com/2015/08/slownik-zargonow-ratownika-medycznego.html> [dostęp: 7.05.2019].

nie może poinformować, że „narciarz ma złamaną kość podudzia”, bo odpowiednich słów w tej publikacji nie znajdzie. W dodatku autorzy wykazali się szeregiem niekonsekwencji, np. w słowniku występuje termin LPG ale LNG już nie, rozszczepienie jądrowe i neutron tak, lecz reaktor nie, premier tak, lecz prezydent nie (to ostatnie można zrozumieć, słownik opublikowano bowiem w 2017 roku...).

Termin „pierwsza pomoc”, rzecz jasna, jest obecny, ale terminy BLS, ALS i KPP już nie. Nie ma w słowniku pojęć: nawrót kapilarny, bakteriologiczny, triaż (jest pod segregacją), natlenienie, podbierak, aspiryna, leki nasercowe. Trzeba zwrócić uwagę, że angielski termin „broń masowego zniszczenia” (WMD) (*Weapon of Mass Destruction*) nie jest odpowiednikiem „terminu broń masowego rażenia” (BMR). Nie wiadomo też, dlaczego autorzy stosują słowo „czujka”, a nie powszechnie stosowany w języku polskim termin „czujnik” (np. czujnik dymu). Termin „pozytron” współwystępuje z zamiennikiem „pozyton”. W słowniku wyraźnie dominuje terminologia stosowana w Straży Pożarnej, pełna fachowego słownictwa technicznego z zakresu chemii spalania, co nie dziwi, bowiem obaj autorzy związani są z tą formacją. Mogli wszakże inaczej sformułować tytuł swej publikacji, podkreślając dominujący wymiar pożarnictwa, ratownictwo bowiem przedstawia się raczej skromnie. Należy również zauważyć, że znajomość problematyki ratownictwa wodnego i podwodnego jest dla funkcjonariuszy Straży Pożarnej obligatoryjna z racji obowiązków ustawowych realizowanych przez formację. Czemu więc autorzy nie dopracowali słownika chociaż w tym obszarze tematycznym?

Pomimo licznych braków i uchybień trzeba przyznać, że zasób słownictwa jest znacznie bardziej obszerny niż w czterojęzycznym słowniku z 2006 r. Atutem tamtej publikacji były z kolei rozmówki zawierające pytania ratownika, polecenia ratownika, wywiad medyczny itp. Opracowanie kolejnego wydania słownika z pełniejszym zasobem leksykalnym z zakresu różnych rodzajów ratownictwa oraz z przykładowymi rozmówkami wzorowanymi na edycji Fundacji Edukacji i Techniki Ratownictwa mogłoby dać w efekcie publikację bliską ideału.